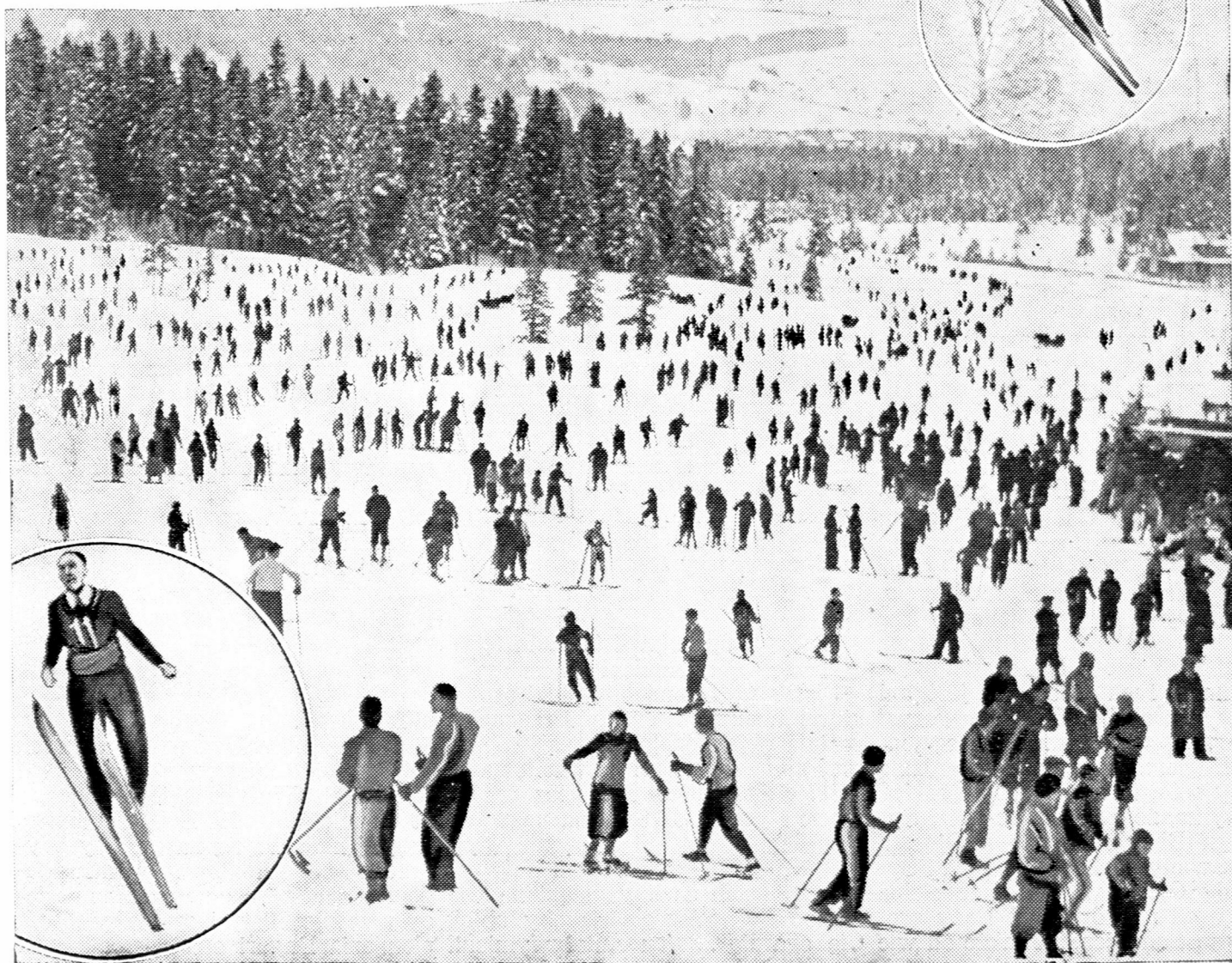




POŚWIĘCONA SPRAWOM RELIGIJNYM, OŚWIATOWYM I SPOŁECZNYM

Cena jednego egzemplarza 10 groszy. Z przesyłką: półrocznie 3 złote, rocznie 5 złotych. Konto P. K. O. 66,166.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KONIECPOL. — POCZTA I ST. KOL: KONIECPOL. — TELEFON Nr. 13.

Zakopane w czasie zimy. — Od kilku lat Zakopane nie pamięta podobnego zjazdu rzesz sportowców i gości ze wszystkich stron Polski, jak w okresie tegorocznych świąt Bożego Narodzenia. Wszystkie pociągi, pomimo uruchomienia wielu nadzwyczajnych, przychodziły przepełnione, przywożąc olbrzymie tłumy narciarzy, pragnących użyć w Zakopanem i Tatrach rozkoszy sportów zimowych. Zbocza górskie, jak Wilcznik, Lipniki, Regle czy Gubałówka roily się od tłumów. Niemalę urozmaicheniem były urzadzone w tym okresie zawody skoków na stoku zwanym Krokwia. W zawodach tych pierwsze miejsce zajął St. Marusarz, budząc podziw swemi sztukami. Skoki naszych zawodników szczególnie wzbudziły zachwyt u za granicznych gości: Rumunów, Francuzów, Węgrów, Anglików, którzy w tym roku gromadnie do Zakopanego zjechali. Zdjęcie przedstawia widok pod skocznią narciarską, gdzie tłumy, korzystając z doskonałych warunków śnieżnych, rozkoszowały się sportem oraz dwa widoczki z zawodów w skokach.



NA NIEDZIELĘ 2-ą PO TRZECH KRÓLACH.

LEKCJA czyli CZYTANIE

wyjęte z listu św. Pawła do Rzymian, rozdział 12-ty od wiersza 6-go do 16-go.

Bracia! Mamy różne dary według udzielenie nam łaski: kto ma dar prorocтва, niech go używa według prawdy wiary; kto ma urząd, niech trwa w urzędowaniu; kto uczy, niech trwa w nauczaniu; kto napomina, niech trwa w napominaniu; kto daje jałmużnę, niech to czyni w prostocie, kto jest przełożonym, niech będzie pieczołowity; kto spełnia uczynki miłosierdzia, niech je wykonuje z weselem. Miłość niech będzie bez obłudy; brzydziecie się złem, kochajcie się w dobrem. Miłujcie się nawzajem miłością braterską;

w oznakach poważania jedni drugich uprzedzajcie; w troskliwości nie stygnijcie, duchem pałajcie, Panu służcie. W nadziei się weselcie, w ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie wytrwali; świętych w potrzebie wspomagajcie, gościnność pielęgnujcie. Błogosławcie prześladowcom waszym, błogosławcie, a nie przeklinajcie. Weselcie się z wesotymi, płaczcie z płaczącymi; bądźcie między sobą jednomyślni, wysoko o sobie nie rozumiejcie, ale do maluczkich się zniżajcie.

EWANGELJA ŚWIĘTA

zapisana u św. Jana w rozdziale 2-im od wiersza 1-go do 11-go.

W on czas: Odbływały się gody weselne w Kanie galilejskiej i była tam Matka Jezusowa. Zaproszono też i Jezusa wraz z uczniami Jego na gody. A gdy zabrakło wina, rzecze Matka Jezusowa do Niego: „Wina nie mają”. Jezus zaś odpowiada Jej: „Mnie to zostaw, Niewiasto; nie nadeszła jeszcze godzina Moja?”. Mówi teraz Matka Jego do sług: „Zróbcie, cokolwiek wam poleci”. A stało tam sześć stągwi kamiennych dla obrzędowych obmywań żydowskich; każda z nich zawierała po dwa lub po trzy wiadra. Jezus mówi do nich: „Napełnijcie stągwie wodą”. — I napełnili je aż po brzegi.

Jezus tedy rzecze im: „Zaczerpnijcie teraz, i zanieście gospodarzowi wesela”. I zanieśli. A kiedy gospodarz wesela skosztował wody, przemienionej w wino, — a nie wiedział, skądby się wzięło, wiedzieli zaś słudzy, co wodę czerpali, — odzywa się gospodarz wesela do pana młodszego i mówi doń: „Każdy człowiek najpierw stawia dobre wino, a gorsze dopiero, gdy się napiją; ty zaś dobre wino zachowałeś na sam koniec!” Tak to początek cudów uczynił Jezus w Kanie galilejskiej, i objawił chwałę Swoją, — i uwierzyli weni uczniowie Jego.

Bóg jest jeden, ale we Trzech Osobach.

Największa tajemnica naszej świętej wiary.

Bóg jest tylko jeden. Jak w rodzinie jest tylko jeden ojciec, w kraju jeden król lub prezydent, tak samo jest tylko jeden Bóg, Pan nieba i ziemi, Ojciec wszystkich ludzi, a prócz Niego nie może być więcej bogów. Prawda ta prosta i łatwa do zrozumienia. Ale wiara święta uczy nas, że w Bogu są trzy Osoby: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. Prawdę tę wyznajemy, ilekroć razy czynimy znak Krzyża św. mówiąc: W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Każda z tych Osób jest Bogiem: Bóg Ojciec jest Bogiem prawdziwym i Syn Boży jest Bogiem, i Duch Święty. Niema jednak trzech Bogów, ale te trzy Osoby są jednym Bogiem, bo wszystkie trzy mają jedną naturę czyli istotę Boską.

Żadna z tych Osób nie jest ani starszą, ani doskonalszą, ale wszystkie trzy są sobie równe, bo są jednym Bogiem. A czemże się różnią między sobą te trzy Osoby Boskie? Tem tylko, że Bóg Ojciec rodzi Syna, Syn Boży rodzi się z Ojca, a Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna. Bóg Ojciec więc jest ze siebie samego od wieków, Syn Boży zrodzony jest od Ojca, ale także od wieków, Duch Święty pochodzi od Oj-

ca i Syna, także od wieków. Wszystkie trzy Osoby Boskie razem wzięte nazywają się Trójcą Przenajświętszą.

Tajemnica Trójcy Przenajśw. jest największą tajemnicą naszej świętej wiary i żaden z nas ani jej pojąć ani objaśnić nie jest w stanie.

Tajemnica ta nie znana była w Starym Zakonie.

Tajemnicy Trójcy Przenajśw. Pan Bóg nie objawił w Starym Zakonie wszystkim ludziom, ani nawet wybranemu narodowi żydowskiemu, a to dlatego, że Izraelici żyli wśród pogan i sami byli bardzo skłonni do bałwochwalstwa. Słyszac przeto, że w Bogu są trzy Osoby, mogliby łatwo wpaść w błąd, że jest trzech Bogów.

Kiedy Bóg objawił ludziom tę tajemnicę?

Pierwszą z pomiędzy ludzi osobą, której tajemnica Trójcy Przenajśw. została objawiona, była Najśw. Maryja Panna. Jej to przy zwiastowaniu rzekł Anioł: „Oto poczniesz w żywocie i porodzisz Syna, a nazwiesz imię Jego Jezus. Ten będzie wielkim, a będzie zwan Synem Najwyższego... Duch Święty zstąpi na Ciebie a moc Najwyższego jakoby obłok Cię ogarnie...” Tu Anioł wymienił wszystkie Trzy Osoby Boskie.

Następnie przy Chrzcie Pana Jezusa objawiła się cała Trójca Przenajświętsza. Gdy Pan Jezus był ochrzczony, otworzyły się nad Nim niebiosa i dał się słyszeć głos z nieba: „Ten jest Syn Mój miły...” a Duch Święty w postaci gołębiczy unosił się nad P. Jezusem. Pan Jezus w Ewangelji Swojej bardzo często wspomina o Trzech Osobach Boskich, najwyraźniej zaś mówi, gdy wysyła uczniów swoich na cały świat, aby szli i nauczali i chrzcili: **W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.**

Nie silmy się o zrozumienie tej Tajemnicy!

Wielki filozof i biskup, św. Augustyn, pewnego razu rozmyślał nad tem, jakby Tajemnicę Trójcy Przenajświętszej zrozumieć i o niej napisać... spotkał on nad brzegiem morza małe dziecko, które przelewało wodę z morza do małego dołka. „Co robisz — zapytał Augustyn. — Chcę przelać morze do tego dołka” — odpowiedziało dziecko. „Ależ to niemożliwe” — odrzekł Augustyn. „Przedem ja przeleję całe morze do tego małego dołka, niż słaby rozum ludzki zdoła zrozumieć tajemnicę Trójcy Przenajśw.” — odpowiedziało dziecko i w tej chwili znikło. Był to Anioł, którego Bóg zesłał z nieba, aby pouczył Augustyna, że nigdy tajemnicy Trójcy św. nie zrozumie.

Wierzmy mocno w tę tajemnicę i czcimy Boga w Trójcy Jedyne.

Zamiast się silić, aby zrozumieć tę niepojętą i największą Tajemnicę, wierzmy mocno w Boga w Trójcy Jedyne i dziękujmy Mu za wszystkie dobrodziejstwa, jakie nam każda z tych trzech Osób wyświadcza: Bóg Ojciec nas stworzył i nami się opiekuje, Syn Boży nas odkupił, a Duch Święty nas poświęcił.

Wszystkie łaski i Sakramenta św. są nam udzielane w Imię Trójcy Przenajśw. Wszystkie nabożeństwa, modlitwy, kazania Kościoła św. zaczyna i kończy w Imię Ojca i Syna i Ducha św. Wszystkie psalmy kończy temi słowy: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu!” I my czynmy wszystko w Imię Trójcy Przenajświętszej. Ks. St. Marchewka.

—x(—

Ze świata katolickiego WATYKAN.

50 tysięcy nawróceń w ciągu dwóch miesięcy.

Z Miasta Watykańskiego donoszą, że w miejscowości Bobo-Dioulasso, leżącej mniej więcej na granicy Wybrzeża Kości Słoniowej i francuskiego Sudanu, w ciągu dwóch miesięcy przeszło 50 tysięcy tubylców z plemienia Dagari otrzymało chrzest święty. Jest to owoc działalności Oj-

ców Białych, którzy w tej miejscowości zajmują się pracą misyjną. Podobnie pomyślne rezultaty pracy misyjnej są notowane i przez inne placówki misyjne w Bobo-Dioulasso.

Matki liczego potomstwa u Ojca świętego.

W ubiegłym miesiącu Ojciec św. przyjął u siebie na posłuchaniu liczne grono matek włoskich, obdarzonych licznym potomstwem, a które przybyły do Rzymu na uroczyste przyjęcie, jakie im urządził Mussolini w święta Bożego Narodzenia.

Wśród obecnych na posłuchaniu była przedstawicielka matek prowincji rzymskiej, margrabina Nannerri, mająca piętnastu żyjących synów.

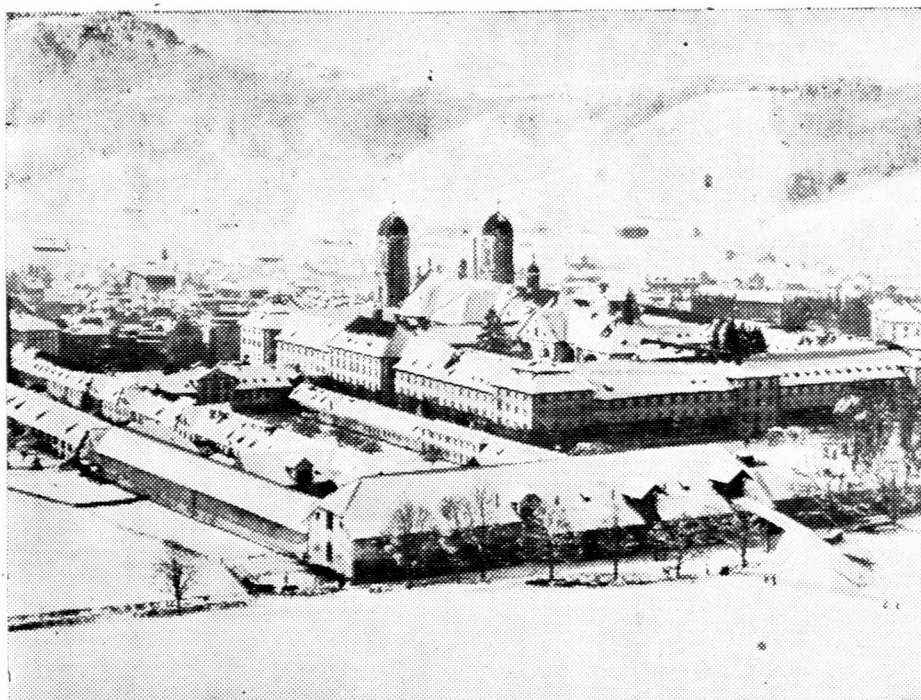
Przy tej okazji Ojciec św. wygłosił przemówienie, w którym pochwalił macierzyństwo, podkreślając, że z radością wita matki, które winny być otaczane czcią i poważaniem. Imię matki jest imieniem chwalebne i nawet dla Najśw. Dziewicy najwyższym tytułem do chwały jest to, że stała się Matką Boga i Człowieka.

Następnie Ojciec św. zalecał ufność w dobroć Bożą, przypominając przysłowie medjolańskie, że każde dziecko nosi swój koszyczek, t. j. specjalne błogosławieństwo Pańskie. Mówiąc o tym obowiązku ufności wobec Dawcy życia, Papież wspominał, że w takich chwilach po moc Boża daje się szczególnie odczuwać.

WĘGRY.

I na Węgrzech nie będzie konkursów piękności.

Jak donoszą z Budapesztu, na Wę-



Tysiąclecie klasztoru OO. Benedyktynów. — Sławny klasztor Benedyktynów w Einsiedeln (w szwajcarskim kantonie Schwyz) będzie obchodził w roku przyszłym tysiąclecie założenia.

grzech, podobnie jak we Włoszech i w Niemczech, ma być wydany zakaz urządzania konkursów piękności. W tej bowiem sprawie Związek stowarzyszeń społecznych wręczył rządowi memoriał, w którym się domaga, by władze zabroniły urządzać wybory królowych piękności.

Przy takich bowiem konkursach skromność niewieścia bywa wystawiana na szwank.

HISZPANJA.

W Hiszpanji zwrot ku Kościołowi.

Donoszą z Madrytu, że w czasie

obrad w kortezach (sejmie) prezes ministrów Lerroux, omawiając kwestię stosunków religijnych w kraju, oświadczył między innymi: „Kościół katolicki jest reprezentowany za zgodą rządu hiszpańskiego w Madrycie. Hiszpania gotowa jest nawiązać rokowania z Watykanem, jeżeli ten podejmie odpowiednią inicjatywę. Rząd gotów jest wysłuchać przychylnie wszelkich rad, któreby mogły przyczynić się do przywrócenia pokoju religijnego w Hiszpanji”.

A więc Hiszpania jest już na do-

GDZIE RATUNEK?

(Zdarzenie prawdziwe. Według pism Henryka Laser. Z powodu kanonizacji Bernadetty Subiru)

Wysłuchawszy spowiedzi i zwierzeń chorej, ksiądz Peramal pokrzepił ją natchnionem słowem i powtórzył odpowiedź Chrystusa, Izraelicie, proszącemu o zdrowie:

„Jeśli uwierzysz, wszystko jest możliwe wierzącemu”.

Janina miała wiarę, ale jednak nie tę, o której mówi Ewangelja, że góry przenosi. Rozpoczęła nowennę do Matki Boskiej, a odmawiając ją, doznawała wrażenia, że z każdym dniem siły jej wracają. Ukończywszy nowennę 5-go czerwca, towarzyszyła pieszo procesjom, odbywającym się do Groty Objawień i w jej pobliżu, ze zdumieniem stwierdzając, że nie cierpi i nie odczuwa żadnego zmęczenia. Po procesji skierowała się wraz z matką do mieszkania proboszcza.

— A więc uzdrowiona jesteś, moje dziecko? — zawołał Ks. Peramal, na widok wchodzącej Janiny. — Wi-

dę, że chodzisz i nie odczuwasz cierpienia. Chwała niech będzie Marii, która po latach choroby uwolniła cię cudem od jej brzemienia!

— Chodzę, to prawda i nie cierpię — odpowiedziała Janina. — Nie zdaje mi się jednak, żebym już na dobre była zdrowa. Nie miałam wróżenia, żebym doznała cudu.

— A jednak jest on widoczny! Grzeszysz brakiem wiary, moje dziecko.

Było to prawdą. Uzdrowiona Janina nie wierzyła w swoje uzdrowienie. Tego samego doznawała i jej matka, to też uradziły wspólnie dnia tego, aby umocnić to, co nazywały poprawą zdrowia chorej (nie zaś jej uleczeniem, jak było w istocie) nowym wyjazdem do Es-le-bę. Wieczorem zapakowały się do drogi.

Ale nazajutrz, gdy przyszło do wstawania, Janina z okrzykiem rozpacz stwierdziła, że wszystkie jej cierpienia i bezsilność nóg powróciły, aby dręczyć ją na nowo.

— Nie pomogło mi Lurd i nie po-

może! — mówiła płacząc biedna dziewczyna. — Nie chcę tu być dłużej! Jedźmy do Es-le-bę.

Ksiądz Peramal spotkał powóz, odwożący panie de Fatene na dworzec kolejowy. Zatrzymał go i usłyszał o nowym zapadnięciu Janiny.

— Powtórzę wam — powiedział, żegnając je ze smutkiem, — słowa Chrystusa do Piotra: „Człowieku małej wiary, dlaczegoś wątpił?”

III.

I znowu rozpoczęły się dla pań Fatene jazdy po uzdrowiskach, zasięganie rad doktorów, stosowanie rozmaitych sposobów leczenia i stałe chorowanie Janiny, której nic nie pomagało, a wiele rzeczy zdawało się owszem szkodę przynosić.

Nareszcie uprzykrzyło się to wszystko Janinie. Doktor nalegał na wyjazd do cieplej miejscowości, ale ona poczęła na wszystko prosić matkę, aby już na stałe powróciły do domu.

— Zaopatrz się mój pokój, aby był ciepły na zimę — mówiła, — a

brej drodze zapewnienia swoim obywatelom katolikom wolności religijnej.

ANGLJA.

Nawrócenie dziennikarza angielskiego.

Już od dłuższego czasu w Anglii rokrocznie dzieją się liczne nawrócenia na łono Kościoła katolickiego, a zwłaszcza wśród ludzi wykształconych. Ostatnio znowu w kościele św. Jakóba w Londynie odbyła się uroczystość przyjęcia na łono Kościoła katolickiego znanego dziennikarza angielskiego, Grenville K. D. Boyle. Bardzo też są ciekawe okoli-

czności, związane z tem nawróceniem. Grenville K. D. Boyle był niezmiernie przywiązany do swego szwagra, gorliwego katolika i kie-

dy ten umierał, Grenville postanowił się nawrócić i nawrócenie to ofiarować za spokój duszy szwagra.

Dr. A. M.

RATUJMY NIEMOWŁĘTA.

Co czynić, aby wychować dziecko silne i zdrowe.

Mieszkając szereg lat na wsi, miałam możność osobiście stwierdzić smutne fakty dużej śmiertelności wśród niemowląt z ludu w pierwszym roku ich życia, wskutek niewłaściwego karmienia je przez nieświadomione matki i nieumiejętnej

opieki z ich strony. Spotykałam w dziedzinie wychowania tychże niemowląt dużo zabobonów i różnego rodzaju znachorskich leków, stosowanych przez matki z wiarą, że takowe uzdrowią dziecko, lub ochronią od przeziębienia, chorób żołądkowych, zakaźnych i kiszek. I w rezultacie najczęściej umierają niemowlęta szczególnie podczas lata na te właśnie choroby, bo matki nie mają pojęcia o tem, co im wolno, a czego nie wolno czynić, aby dziecko wychować silne i zdrowe.

To też pozwolę sobie w tym artykule poruszyć bardzo ważną sprawę racjonalnego odżywiania i umiejętnej pielęgnacji niemowląt. Mam nadzieję, że niejedna matka, po przeczytaniu moich rad i wskazówek, zechce się do nich zastosować. Nie jedna może powie, jak to często słyszy się na wsi: „jak się ma wychować — to i bez tego się wychowa“. Tym ostatnim na wstępie radzę przypomnieć przysłowie: „strzeżonego Pan Bóg strzeże“ i w myśl tego przysłowia strzedz swą dziecinę od grożącego mu każdej chwili momentu śmierci, wskutek nieprawidłowego karmienia dziecka i jego pielęgnacji. Trzeba wierzyć, że nauka, która się nazywa „higieną dziecka“, jest oparta na doświadczeniach lekarzy i ona to właśnie poucza, jak matki mają postępować, aby



Staraniem Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy urządzona została w Warszawie uroczystość wigilijna dla młodzieży polskiej z zagranicy, przebywającej na nauce w kraju. Na uroczystość tę między innymi przybyli: p. Maciszewski, wizytator ministerstwa oświaty, dyr. Szachtmajerowa, naczelniczka kancelarii cywilnej P. Prezydenta i S. Lenartowicz, dyr. Rady organizacyjnej Polaków z zagranicy.

tam będzie mi najwygodniej i najprzyjemniej.

W myśli zaś, dodawała smutno: — Jeśli mam umrzeć, wolę aby to nastąpiło w domu, w kole rodziny i przyjaciół, niżli wśród obojętnych, w obcym miejscu.

Powrócono tedy do Ote, gdzie rodzina i przyjaciele z przerażeniem stwierdzili zniszczenie dokonane przez chorobę u młodego dziewczęcia. Janina nie opuszczała już pokoju, ale przychodzili ją tam odwiedzać. Razu jednego przywiódł ją matka świeżo poznanego duchownego, wysokiego wzrostu. Był to ks. Wiktor de Muzi, po wielu latach choroby i zupełnego prawie bezwładu, cudownie uzdrowiony w Lurd.

Janka opowiedziała mu własny tam pobyt i długie swoje cierpienia.

— Gdzie ratunek? — zapytywała z rozpaczą.

— Tam, gdzie się go już raz doznało — odpowiedział ksiądz. — Chłoda pora nie pozwala teraz pani na wyjazd, ale niech pani wierzy i ufa.

Wkrótce wyjeżdżam, jak co roku, podziękować w Lurd Matce Boskiej za cud mojego wyzdrowienia. Będę się do Niej modlił za panią.

Janina uchwyciła się tej nadziei. Nadeszła zima, a z nią większe jeszcze cierpienia. Za pozwoleniem władz duchownych urządzono w przyległym do jej sypialni pokoju do mowy kaplicę, mogła więc słuchać Mszy św. Cierpiąc i modląc się, oczekiwając ciepłej pory, aby znowu udać się do Lurd i coraz bardziej umacniało się w niej przekonanie, że dozna tam łaski uzdrowienia. Pewnego dnia oświadczyła stanowczo:

— Uzdrowioną zostanę 15-go sierpnia, w dzień Wniebowzięcia Matki Boskiej.

A gdy zbliżał się ten dzień, powie działa znów matce:

— Kiedy zostanę uzdrowioną, ubiorę się w barwy Matki Boskiej białą i niebieską. Niech mi mama każe zrobić taką suknię.

Pani de Fátene uległa żądaniu córki, ale kiedy przyszło do zmierzania

sukni, biedna Janina nie miała dość na to siły.

Na szczęście przyjechała do niej wówczas w odwiedzin, młoda zamężna krewna, którą bardzo lubiła. Była tego samego wzrostu, co Janina, i chętnie się zgodziła na zmierzenie sukni. Janina przyglądała się chciwie jej wysmukłej postaci, tonącej w zwojach śnieżnego muślinu, z niebieskimi wstążkami.

— Oto jak sama będę wyglądać za osiem dni! — zawołała radośnie.

Młoda kobieta westchnęła, a gdy wkrótce potem powróciła do siebie, miała oczy pełne łez.

— Co ci jest? — zapytywał ją mąż.

— Tak mi żal tej biednej Janki! Uroliła sobie, że zostanie uzdrowiona i tak o tem mówi, jak o rzeczy zupełnie pewnej. Nawet suknię sobie sprawia na tę uroczystość. A jest przytem tak cierpiąca, tak zmieniona i wyczerpana, że obawiam się, by ta suknia nie posłużyła jej raczej do trumny!...

dokończenie nastąpi.

spełnić należyście swe zadanie.

Matka winna karmić dziecko własną piersią.

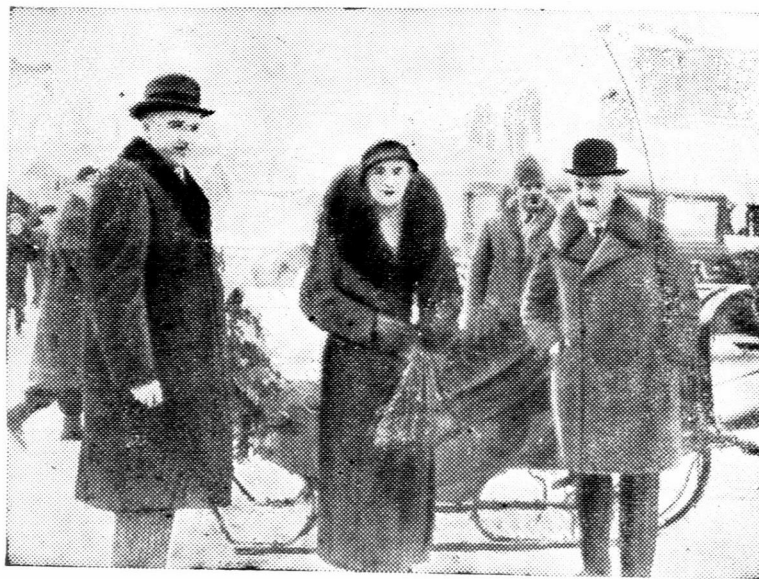
W Polsce umiera rok rocznie więcej niż czwarta część niemowląt w pierwszych miesiącach życia. Przy czym umiera daleko więcej karmionych sztucznie. A dlaczego? Bo sztuczne karmienie t. j. butelkowe jest niezdrowe, gdyż mleko krowie często zawiera zarazki gruźlicze (suchot) i łatwo kiśnie wskutek zanieczyszczenia butelki i smoczka. Najzdrowszym pokarmem dla dziecka jest mleko z piersi matki. Ono zabezpiecza dziecko od chorób kiszek, bo jest pozbawione zarazków, nigdy nie kiśnie i jest zawsze gotowe do użycia o jednakowej ciepłocie. Z tego względu każda zdrowa matka obowiązana jest karmić dziecko własną piersią. Nie należy zrażać się brakiem pokarmu w pierwszych dniach po porodzie, bo często wydzielanie mleka rozpoczyna się po tygodniu i później. Aby pokarm był dobry i pożywny, nie trzeba jeść „za dwoje”, bo to sprowadza niestrawność u matki, która przechodzi i na dziecko.

Pokarmy i napoje szkodliwe.

Przy jedzeniu unikać potraw z octem, zbyt słonych, kwaśnych i pieprzonych. W czasie karmienia nie przyjmować lekarstw i broń Boże — trunków alkoholowych (wódka, wino, piwo, likier, miód). Alkohol bowiem przechodzi do pokarmu matki, wraz z nim wysany z piersi, powoduje u dziecka zatrucie. Nie wiedząc o tem, kobiety zaraz po urodzeniu dziecka piją wódkę na wzmocnienie, a podczas karmienia często używają dużo piwa, aby mieć więcej pokarmu. Popełniają one nieświadomie zbrodnię, bo pokarm taki staje się trucizną dla niemowlęcia. Bardzo często nieświadomione matki dają niemowlętom wódkę na sen i w czasie szczytowania się chorób zakaźnych. W takich wypadkach bezwiednie również zabijają swe dzieci. „Bóg dał — Bóg wziął”, słyszy się od rodziców, gdy odchodzi maleństwo z tego świata. Ale Ty, Matko, musisz rozważyć swoje sumienie w każdym takim wypadku, aby nie być odpowiedzialną za śmierć swego dziecka.

Pokarmy są wskazane dla matki.

W okresie karmienia piersią jeść można wszystko, unikając, jak już powiedziałam, ostrych przypraw i trunków wysokokowych. Używać trzeba dużo płynów, a mianowicie: mleka, wody i różnego rodzaju zup. Nadto kobieta karmiąca dziecko własną piersią, sypiać powinna 8 godzin na dobę, nie pracować do zmęczenia, nie dźwigać ciężarów i unikać częstego zdenerwowania.



Do Krynicy przybyła na kilkudniowy pobyt **Marszałkowa Piłsudska wraz z córkami.** Na zdjęciu widzimy powitanie P. Marszałkowej przez starostę nowosądeckiego, Łacha i dyrektora zakładu Zdrój, inż. Nowotarskiego.

Umiejętne karmienie dziecka.

Najwięcej umiera niemowląt podczas upałów letnich, bo matki odstawiają dzieci od piersi najchętniej w czasie lata i najczęściej bez porozumienia się z lekarzem. Ażeby ochronić dziecko od choroby kiszek, należy je karmić regularnie co 3 godziny, a podczas upałów — co 4 godziny i w nocy tylko raz jeden do 3 miesięcy życia niemowlęcia. Po tym okresie do 6-go miesiąca również co 3 godziny, ale tylko 6 razy na dobę i w nocy już nie karmić. Od 6-go miesiąca do roku — co 4 godziny i tylko 5 razy na dobę. W 7-ym miesiącu można zacząć dokarmiać dziecko, ale jak i czem, to już powinien wytłumaczyć matce lekarz specjalista chorób dziecięcych.

Stacja opieki nad niemowlętami.

Ilość i jakość pokarmów dla każdego dziecka nie może być stosowana ta sama. Rady i wskazówki otrzymać każda matka bezpłatnie w „Stacji opieki nad niemowlętami”, które w celu ratowania dzieci pootwierane są w miastach i miasteczkach przez różne organizacje. Miejskie kobiety chętnie zgłaszają się na takie stacje i procent śmiertelności pośród ich niemowląt jest już znacznie mniejszy. Dziecko, zapisane do poradni dla matek, pozostaje pod opieką lekarza i pań pielęgniarek, które przychodzą do mieszkań matek, aby pouczyć je i mieć dozór nad wykonaniem zleceń lekarskich.

Z dzieckiem zupełnie zdrowym przechodzi się na Stację opieki nad niemowlętami dla obserwacji, które czyni nad niem lekarz. Zadaniem wymienionej Stacji jest robić wszystko, aby dziecko było zawsze zdrowe, aby nie dopuścić do rozwinięcia choroby. Kobiety wiejskie, albo

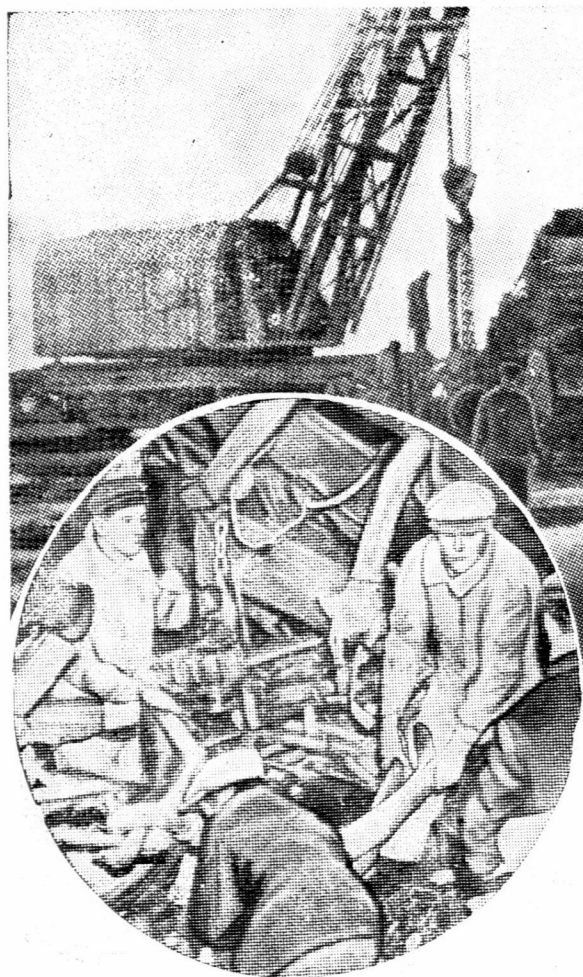
nie wiedzą wcale o Stacjach opieki nad dzieckiem i matką w stanie błogosławionym, albo z braku czasu, wskutek przeciążenia pracą, nie idą do miasta, gdzie się znajdują te dobroczynne zakłady i pod inną nazwą np. „Kropla Mleka”. Na Stacjach opieki dla niemowląt za małą opłatą wydają mleko i różnego rodzaju mieszanki: jako pokarm zdrowy, umiejętnie przyrządzony według porcji i recepty wydanej przez lekarza specjalistę.

Dbać o czystość i wygodę dziecka.

Gdy niemowlę krzyczy, nie powinno się go uspakajać piersią i nie wolno dawać środków uspakajających, jak mak, wódka, a nawet i smoczek. Trzeba zobaczyć, czy nie jest pod nim mokro, czy go co nie kęsa, czy nie jest mu za gorąco lub niewygodnie leżeć. Jeżeli pomimo wszystko nieuspokaja się, trzeba dać do picia wody dobrze przegotowanej i ostudzonej, która powinna być zawsze przechowywana w zakrytym naczyniu. Zamiast wody można dawać trochę rumianku. Gdy dziecko się zabrudzi, należy je natychmiast obmyć i przewinąć w czystą pieluszkę. — Dziecko trzeba ubierać zawsze lekko i pamiętać, żeby miało wszystko luźno. Ubieranie lub okrywanie dziecka zbyt ciepło usposabia je do zaziębienia i wywołuje na ciele potówkę (drobna wysypka). Przed kąpielą, którą niemowlętom trzeba stosować codziennie, jeżeli dziecko jest spoczone, trzeba ciało dobrze wytrzeć. Jeżeli ma potówki, do kąpieli dobrze jest dodać łyżeczkę sody oczyszczonej, a po kąpieli dobrze zapudrować.

Przetrzymywać dziecko na świeżym powietrzu.

Oprócz regularnego karmienia, podania wody do picia, kąpieli i u-



Miejsce strasznego zderzenia się dwóch pociągów pośpiesznych pod Paryżem. Obok w kole: wydobywanie ofiar z pod wagonu.

szklance z wodą przegotowaną. Nie należy dziecku wkładać smoczka do ust w celu uspokojenia go, bo to zniekształca układ ust. inne wskazówki pozostają te same, co i dla matek, karmiących dziecko piersią.

Unikać kolebania.

trzymaniu w czystości ubrania i pościeli niemowlęcia trzeba pamiętać, że, tak jak każda roślina, dziecko nie może żyć bez świeżego powietrza. Konieczne więc trzeba często przewietrzać mieszkanie w zimowej porze, otwierając lufcik, a latem okno nawet na całą noc pozostawiać otwarte. Podczas lata z dzieckiem trzeba przebywać jak najczęściej na świeżym powietrzu, w inne pory roku, zależnie od pogody, wychodzić na kilka minut lub dłużej. Ważną jest rzeczą, przed każdym karmieniem dziecka piersią, myć ręce wodą z mydłem, a brodawki przed i po karmieniu obmywać ciepłą wodą.

Karmienie butelką.

Matkom, które zmuszone są karmić dziecko sztucznie to jest butelką, muszą powiedzieć, że mleko krojąc często zawiera zarazki gruźlicze (suchot) i trzeba dobrze przegotowywać mleko, bo tylko po 10 minutach od chwili zagotowania mleka za razki suchot giną. Mleka do flaszek nalewać zawsze taką ilość, jaka jest potrzebna do jednorazowego użycia. Gdy bowiem stoi ono we flasce, prędko kisnie, a wskutek tego niemowlę zapada na choroby żołądka i kiszek. Butelczkę trzeba często utrzymywać, wyparzając ją codziennie, smoczek za każdym razem dobrze wymyć i trzymać zawsze w

Zakończę, nawołując wszystkie matki do korzystania z dobrodzieństw opieki lekarskiej, udzielanej bezpłatnie na „Stacjach opieki nad dzieckiem i matką ciężarną” i do zaniechania bardzo szkodliwego dla zdrowia niemowląt zwyczaju kolebania dzieci. Kobiety, które nie robią z siebie niewolnic, przykutych do kołeczki dziecka, idą za wskazówkami podanymi, cieszą się zdrowiem swoich maleńkich pociech. Wiele pożądanem jest, aby w każdej polskiej wsi powstawały takie Stacje niemowląt i poradnie dla matek. — Trzeba mieć nadzieję, że gdy nadejdą lepsze czasy, minie kryzys gospodarczy, wszystkie samorządy gminne będą dążyły do organizowania wspomnianej opieki nad dzieckiem i matką.

Marja Wróblewska.

KOMUNIKAT

Związków Młodzieży Polskiej w Kielcach.

Nr. 1/1934.

1. Rekolekcje zamknięte w Ojcowie (dla druchów od 26 do 30 grudnia i dla druchów od 1 do 5 stycznia) zakończyliśmy naszą pracę w roku 1933-im i rozpoczęliśmy w 1934-ym. Wzięło w nich udział 86 druchów i 32 druchów. Po krótkiej przerwie następną 4 serię odbędą się z wiosną dla okr. miechowskiego w Miechowie i dla okr. stopnickiego w Busku.

2. „Walne Zebranie!” — oto hasło na miesiąc styczeń dla wszystkich S.M.P. w całej Polsce. Sprawozdanie, wybory, program pracy — oto porządek tego zebrania. Żadne Stowarzyszenie nie może go nie odbyć. Trzeba go jednak porządnie przygotować, a to wymaga dużo pracy i zabiegów. Jeżeli gdzie tych przygotowań nie rozpoczęto, należy to niezwłocznie zrobić. Które ze S.M.P. pierwsze nadeśle protokół z zebrania, sprawozdanie roczne i program pracy?

3. W lutym i marcu obydwie Związki przeprowadzą cały szereg kursów dla Zarządów w najdogodniejszych dla nich punktach diecezji. Na kursa te przybyć winny całe Zarządy, tak dawni, jak i nowoobрани ich członkowie. Jest pożądanem, by przybyli na nie i członkowie zwykli. Miejsca i terminy zostaną podane do wiadomości w swoim czasie.

4. W czasie od 1 do 8 lutego odbędzie się w całej Polsce Tydzień Propagandy Trzeźwości. Zarządy pomyślą o urządzeniu dla członków odpowiedniej wieczornicy oraz propagandzie druków przeciwalkoholowych wśród ludności miejscowej i w okolicy. Materiały na wieczornicę i druki są do nabycia w Związku.

6. „Co robić zimą dla zdobycia P.O.S-u?” „Jak zorganizowaliśmy związkowy turniej szachowy?” „Zaopatrzenia inwalidzkie dla ćwiczących p. w.”. Ciekawe tytuły, prawda? Gdzież o tem można przeczytać? Nie wiecie? Nie macie jeszcze „Kierownika Stowarzyszeń”? Sprowadźcie go natychmiast! Adres: S. Akc. Ostoja, Poznań, ul. Pocztowa 15. Numer pierwszy na styczniu już wyszedł.

5. Jeszcze przyjmujemy zgłoszenia do konkursów p. r. na rok 1934-ty. Należy jednak jaknajprędzej je nadawać.

Hallo! Okręg miechowski! Zachęcamy S.M.P. do hodowli bekoniów. Hodowla ta w tym okręgu jest bardzo zyskowna ze względu na zawarcie przez O. T. O. i K. R. z bekoniarnią w Krakowie kontraktu, na mocy którego producent uzyskuje cenę od 20 do 40 zł. wyższą aniżeli od prywatnego kupca. Po informację szczegółowe zwracać się do O. T. O. i K. R. w Miechowie.

W dniach 18, 19, 20 i 21 stycznia odbędą się w Szkole Rolniczej w Łyszkowicach kursy dla przodowników i przodownic p. r. pod kierunkiem części powiatu. Na kursy te winni przybyć wszyscy członkowie S.M.P. 1 stycznia o

godz. 9 minut 30 rano. Należy wziąć z sobą poduszkę i koc. Mieszkanie, pożywienie i naukę otrzymają bezpłatnie. W tejże szkole odbędą się kursa dla wszystkich konkursistów i konkursistek okręgu: 22 stycznia dla tematów uprawnych i hodowlanych i 23 stycznia dla tematów warzywnych. Początek o godz. 9 min. 30 rano.

Związek Młodzieży Polskiej Męskiej w Kielcach. Związek Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Kielcach.

Wiadomości z kraju.

WARSZAWA.

Składki na potrzeby kościoła.

Od dnia 1-go stycznia b. r. weszła w życie ustawa o składkach na rzecz Kościoła katolickiego, uchwalona w roku 1932-im, która określa sposób opłacania składek na potrzeby kościelne. Składki dzielić się będą na zwyczajne i nadzwyczajne. Do opłacania składek obowiązani będą wszyscy parafianie, którzy obciążeni są jakimkolwiek podatkiem, nawet ci, którzy nie zamieszkują w parafii, ale posiadają tam jednak zakłady czy nieruchomości. Wysockość zwyczajnych składek nie może przewyższać 5 procent podstawowego podatku, służącego do opłacenia, i uchwalone być mogą tylko na przeciąg 5 lat. Nałożenie składki wyższej musi być szczegółowo uzasadnione i przyznane przez władze wojewódzkie i skarbowe. Zebraniami pieniędzmi rozporządzać będzie rada parafialna. Nie wniesione w terminie składki ściągane będą przymusowo przez urzędy gminne na wniosek rady parafialnej. Dla uchwalenia składek zwyczajnych zgromadzenie parafialne wybiera przedstawicielstwo: przy tysiącu parafian — 6 członków, od tysiąca

do 5-ciu tysięcy — 12 członków, ponad 5 tysięcy — 15-u członków. Do przedstawicielstwa z urzędu zawsze należy miejscowy proboszcz, który zebranie zwoła i jemu przewodniczy.

Zmiany w podatku gruntowym.

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt zmian w podatku gruntowym. Według nowego planu, nie będą podatku opłacać grunta, należące do państwa, grunta przeznaczone na cele religijne, place i drogi publiczne, ogrody miejskie, grunta pod rzekami, strumieniami i jeziorami, o ile nie przynoszą dochodu z rybołówstwa lub porostu trzciny; grunta nieurodzajne (nieużytki) oraz grunta w miastach, podlegające podatkowi od nieruchomości. Poza to na przeciąg 30 lat zwolnione będą od podatku grunta zalesione, aczkolwiek przedtem były zajęte przez las. Gruntownie zmieniono sposób obliczania podatku gruntowego. Kraj podzielony będzie na okręgi według gatunku i urodzajności ziemi. W każdym zaś okręgu grunta zostaną podzielone jeszcze na klasy. W najniższym okręgu kraju najgorszego gatunku ziemia nie może być opodatkowana niżej 30 groszy z hektara. W najlepszym zaś okręgu od ziemi pierwszej klasy opłacać się będzie podatek gruntowy nie więcej, jak 15 złotych z hektara. W tym celu w całym kraju przeprowadzona być ma nowa klasyfikacja, to jest podział gruntów według ich urodzajności, przez rozmyślnie utworzone komisje. W skład komisji wejść mają: kierownik urzędu skarbowego, delegaci Ministerstwa Rolnictwa, dwaj rzeczoznawcy z Izby Rolniczej oraz dwaj przedstawiciele miejscowych płatników podatku gruntowego: jeden ze strony mniejszej, drugi zaś ze strony większej własności ziemskiej. Po



Prezydent Francji, p. Lebrun (pierwszy po prawej str.) w towarzystwie ministra kolei p. Paganona, i prezydenta sejmu, p. Bujssą, składa hołd ofiarom strasznego wypadku kolejowego pod Paryżem.

wnych ratach: w kwietniu i listopadzie każdego roku.

Wymiar podatku obrotowego.

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt obliczania podatku obrotowego. Według tego projektu podatek obrotowy pobierany będzie nie na zasadzie złożonych przez płatnika danych, lecz na podstawie wpłaconych kwot z roku 1930 i 1931.

Obniżenie opłat patentowych.

Ministerstwo Skarbu od 1-go stycznia b. r. wprowadziło obniżenie opłat patentowych od drobnej i hurtowej sprzedaży wódki, wina, miódów i piwa. Zniżki wahać się będą od 20 do 64-ch procent, zależnie od rodzaju handlu i wielkości miasta.

Wyciąganie starych 20-to złotych.

Ministerstwo Skarbu zawiadamia, że od 1-go stycznia będą wycofywane z obiegu 20-to złotych dawnego typu.

KALISZ. Kot zagryzł chłopca.

We wsi Gruszczyce, powiatu kaliskiego, gospodarz Kozłowski, zastawiał rano swego 2-letniego synka leżącego w kołysce, bez życia i zalanego krwią. Stwierdzono, że dziecko miało przegryzione gardło. Dochodzenie policyjne wykazało, że sprawcą śmierci dziecka był kot, który je zagryzł w czasie snu.

Wiadomości ze świata.

ROSJA.

Niewieście wojsko.

Rząd sowiecki postanowił utworzyć oddział wojska, składający się wyłącznie z kobiet, a liczący 21 tysięcy.

Proces polskich komunistów.

Polscy komuniści, którzy uciekli do raju sowieckiego, niedoszli tam do spodziewanych zaszczytów. Zajmowali wprawdzie stanowiska urzędowe, jednakże 8-miu z nich dostało się pod sąd; wśród nich znajduje się znany poseł komunistyczny na sejm polski, Sochacki. Oskarżono ich o tak zwany „sabotaż”, to jest przeciwdziałanie zarządzeniom władz komunistycznych. Widocznie okazało się oni jeszcze za mało wiernymi komunistami.

LITWA.

Rząd wydała hitlerowców.

Litwa, doniedawna przyjaźnie do Niemiec usposobiona, powoli od nich się odwraca. Londyńskie pisma podają zasięgniętą w poselstwie litewskim wiadomość, że rząd Litwy przygotowuje zarządzenie, które za broni agitacji hitlerowców. W najbliższym czasie ma być wydalonych z kraju 100 agitatorów hitlerowskich, rekrutujących się z pośród nauczycieli, sędziów i urzędników oraz wszystkich podejrzanych o współudział z hitlerowcami.

CZECHOSŁOWACJA.

Straszny wybuch w kopalni.

W Czechosłowacji, w miejscowości Duchcowa, w kopalni węgla „Nelson”, na skutek zapalenia się podziemnych gazów, nastąpił straszny wybuch. Siła jego była tak wielka, że cały szyb, prowadzący do wnętrza kopalni, zawalił się, grzebiąc

przeszło 130 górników. Ratunek zasypanych był prawie całkowicie u niemożliwiony z powodu wydobywającego się z kopalni trującego gazu oraz pożaru, który szerzy się w kopalni. Z całej załogi szybu prawie cudem uratowało się tylko czterech robotników, którzy, pracując w pobliżu zapasowego wyjścia, zdołali zawczasu zbiedz. Przed kopalnią gromadzą się rodziny nieszczęśliwych ofiar, oczekując wieści o losie swych najbliższych. Dotychczas wydobyto 10 trupów, a słaba jest nadzieja, by reszta zastano przy życiu.

RUMUNJA.

Po zamordowaniu ministra Duki.

Zamordowanie naczelnego ministra Duki wywołało w całej Rumunii silne oburzenie. Rząd ogłosił stan obłędu. Wydano przytem zarządzenie, mocą którego wszyscy urzędnicy i nauczyciele, należący do organizacji wywrotowych, będą zawieszani w czynnościach. Wśród członków hitlerowskiej organizacji, tak zwanej „Żelaznej Gwardji”, w której poczyniły liczne aresztowania, przyczem uwięziono też jej przywódcę. Utworzony po śmierci zamordowanego premiera rząd z naczelnym ministrem Angelesku nie długim cieszył się żywotem, podał się bowiem wkrótce o zwolnienie. Naczelnym ministrem został wyznaczony przez króla dotychczasowy minister handlu, p. Tataresku. Jest on również, jak i ś. p. Duka, członkiem stronnictwa liberalnego.

Polityka więc Rumunii, wbrew na dziejom Niemiec, nie ulegnie żadnym zmianom i będzie nadal życzliwie usposobiona dla Francji i w sojuszu z Małą Entantą.

NIEMCY.

Tajemnicze wieże.

Niemcy wciąż czynią przygotowania wojenne. Obecnie w odległości około 30 kilometrów od granicy, naprzeciwko fortów francuskich, budują liczne rusztowania z żelaza i betonu o niewiadomym dotychczas zastosowaniu wojennem. Takich wież zbudowano podobno około 100. Jak przypuszczają, służyć one mają do wypuszczania rakiet, napełnionych gazami trującymi i materiałami wybuchowymi, na odległość od 200 do 300 kilometrów.

BELGJA.

Spłonął samolot z pasażerami.

Samolot pasażerski, odbywający drogę między Brukselą i Londynem, w czasie przelotu nad belgijskim miastem Brugge wpadł na słup nadawczej stacji radiowej wysokości 100 metrów. Zderzywszy się ze

słupem, samolot stanął w płomieniach i runął na ziemię. Ośmiu podróżnych wraz z kierowcą i telegrafistą zostało zabitych. Zwłoki ich są zupełnie zwęglone. Wśród zabitych znajduje się dyrektor wielkiej polskiej fabryki wyrobów gumowych i kaloszy pod firmą „Pepege”, p. Halperyn. Przyczyną wypadku była siła na mgła, skutkiem czego kierowca nie zauważył słupa antenowego.

FRANCJA.

Wykrycie szajki szpiegowskiej.

Władze francuskie wykryły szeroko rozgałęzioną, międzynarodową szajkę szpiegowską, która zbierała wiadomości wojskowe, szczególnie dotyczące obrony Francji. Przywódczynią szajki była Rosjanka, Lidja Shral. Zaznajomiła się ona z sekretarzem ministerstwa marynarki i wyciągała od niego różne tajne dokumenty wojskowe. W Paryżu aresztowano 12 osób, przy których znaleziono liczne dokumenty wojskowe i znaczne kwoty pieniędzy. Wśród aresztowanych znajdują się też żydzi z Polski, Chana i Mojżesz Salzmanowie.

JAPONJA.

Sto dwudziesty piąty cesarz.

W Japonii od dłuższego czasu panował niepokój i smutek, gdyż rodzina cesarska, nie posiadając potomka rodzaju męskiego, nie miała swego następcy tronu. Dzień 22-go grudnia ub. r. był więc dla Japonii dniem wielkiej radości, cesarzowa bowiem urodziła syna. Nowy następca tronu będzie w przyszłości 125 z rządu cesarzem, obecnie panującego rodu Mikadów (cesarzy japońskich), dzierżąc go nieprzerwanie władzę nad krainą Wschodzącego Słońca od 666 roku przed narodzeniem Chrystusa, to jest 2 tysiące 600 lat.



Zmarły minister oświaty w Rosji,
Wasiljew Łunaczarski.



Zmarł prezydent Katalonii, prowincji hiszpańskiej, pułkownik Macia. Przez długie lata walczył on o autonomię, to jest samorząd dla swego kraju, za co za rządów dyktatora Primo de Riwery był prześladowany i musiał uciekać z kraju.

105 Dzieje Polski w obrazkach

Śmierć Wodza w sukmanie.

Kościuszko w więzieniu.

Kościuszko, przewieziony do Petersburga i wyleczony z ran, został jakby przestępca, zamknięty w więzieniu. Znosząc, z właściwą sobie łagodnością i męstwem, swoją niedolę, ubolewał nie nad nią, a nad upadkiem ojczyzny, o której skape wieści docierały do jego więziennej celi.

Pewnego dnia doszła go wiadomość o śmierci imperatrycy Katarzyny. Przeniesiony już był wówczas z twierdzy do mieszkania prywatnego jednego z rosyjskich dostojników. Tam razu jednego zapukano do jego drzwi i otworzywszy je, ujrzał Kościuszko, w otoczeniu kilku generałów i dworzan, nowego cesarza, **Pawła I**, syna i następcę, Katarzyny, a także towarzyszącego mu cesarzewicza, Aleksandra. Cesarz wszedł do pokoju więźnia i przywitał go, uprzejmem skinieniem głowy.

Wolność Kościuszki.

— Szlachetny mężu — rzekł, — jesteś wolny. Uwieszenie twoje było krzywdą, którą wynagrodzić pragnę. Należy ci się nie kara, ale uznanie i szacunek wszystkich uczciwych ludzi.

— Dziękuję, najjaśniejszy panie — odpowiedział Kościuszko. — A towarzysze moi?

— Oni także będą uwolnieni — odpowiedział car. — Żołnierze polscy i oficerowie, których matka moja tak niesprawiedliwie wysłała na Sybir, powrócą również do ojczyzny.

Rozpustna i niesumienna Katarzyna nie była dobrą matką i syn pozostawał z nią stale w złych stosunkach. Lepszy niżli owa bezwzględna, a chciwa władczyni, posiadał Paweł szlachetne popędy, był jednak srogi, jak wszyscy samowładcy, a przytem dziwak i uparty. Kościuszcze i innym Polakom w Petersburgu okazywał jawną przychylność. Chciałby był zatrzymać dłużej przy sobie znakomitego wodza, ale on śpieszył opuścić kraj morderców Polski. Wraz z Niemcewiczem odplynał do Ameryki.

Kościuszko w Ameryce.

Na wieść, że przybywa pomocnik Ameryki w wojnie o niepodległość, wsławiony również męzną obroną własnej ojczyzny, tłumy amerykańskiej ludności zaległy przystań. Gdy się Kościuszko ukazał, za brzmiały głośnie okrzyki na cześć jego. Z powozu, który na niego oczekiwał, wyprężono konie i zaciągnęło go do mieszkania, przygotowanego już dla bohatera.

Niedługo jednak bawił Kościuszko

w Ameryce. Pośród narodu, cieszącego się uzyskaną świeżo niepodległością, odczuwał tembardziej niechęć do własnej ojczyzny, która tę drogocenną niepodległość utraciła.

Powrót do Francji.

Wrócił (w 1798 r.) do Europy i osiedlił się we Francji. Niedawno wybuchły były w tym kraju ogromne wstrząśnienia, zwane Wielką Rewolucją. Teraz zmieniały się ciągle kształty rządu zwane dyktatorjatami, potem konsulatami, a nareszcie cesarstwem, gdy wielki wódz i szefliwy wojownik, **Napoleon Bonaparte**, koronować się kazał na cesarza.

Kościuszko we wszelkich tych sprawach Francji wojsko - rządowych, to jest politycznych, nie brał żadnego udziału, chociaż nalegano na niego o to.

Kościuszko nie ufał Napoleonowi.

W pewnej chwili wezwał go do siebie Napoleon. Pragnął korzystać z pomocy umiejętnego i po wszystkich krajach czią otoczonego generała. Oznaki tej czci towarzyszyły wodzowi, gdy przez Szwecję i Anglię udawał się do Ameryki. Okazywano mu je i we Francji, ale Kościuszko nie dbał o to. Prowadził życie odosobnione i dobroczynną działalnością zajęte. Cesarz francuski zażądał, aby czczony „naczelnik” użył swojego wpływu na rodaków, wzywając ich, do pomagania Napoleonowi w wojnach, które toczył.

— Szabla moja należy wyłącznie do mojej ojczyzny — odpowiedział Kościuszko.

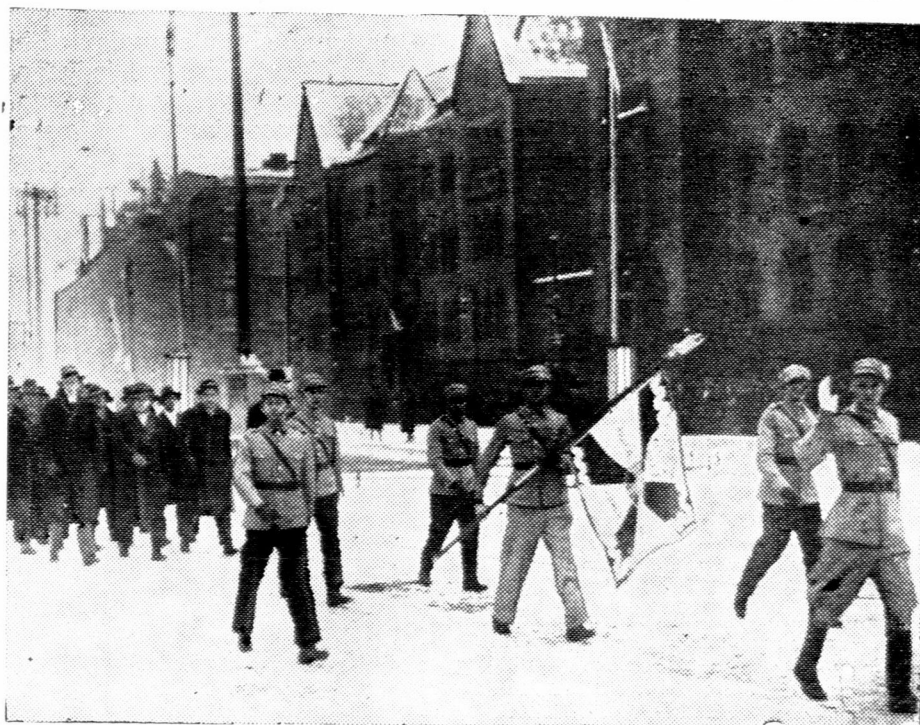
— Polacy skorzystają na moich zwycięstwach — odparł cesarz. — Wszakże z ich wrogami walczę. Kiedy tych wrogów pobiję, nie zapomnę o nich.

— Ogłoś, najjaśniejszy panie, połączenie i niepodległość rozdartej Polski — rzekł Kościuszko. — Wówczas wszyscy Polacy pójda za tobą, a ja pierwszy. Bóg ci pobłogosławi, jeśli powetujesz tę straszną zbrodnię, jakiej dopuściła się Europa, względem mojego kraju!

Ale Napoleon nie chciał się do tego zobowiązywać i Kościuszko odmówił mu swojej pomocy. Później, po upadku cesarza, usiłował również zjednać sobie Kościuszkę, imperator Rosji, **Aleksander I**. Kościuszko udał się wraz z nim na „kongres” to jest zjazd i naradę monarchów w Wiedniu. Gdy jednak zostały zawiedzione nadzieje, które pokładał na wskrzeszenie przez nich Polski, opuścił Wiedeń i przeniósł się do Szwajcarii. Zamieszkał w miasteczku Soloturn czyli Solura.

Ostatnie chwile Kościuszki.

W tym pięknym górzystym kraju, w domu przyjaznej sobie rodziny Zeltnerów, przeżył sławny wódz ostatnie swoje lata. Prowadził życie skromne, oddane dobroczynności. Zajmował się także rysunkami i toкарstwem. Przechowywała się pamięć o drobnym zdarzeniu, które świadczy o wyjątkowo liściem sercu bohatera. Pewnego razu, udającemu



Dnia 26-go grudnia, jako w przeddzień 15-ej rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego, odbyła się w Poznaniu wielka uroczystość. W dniu tym przed 15-tu laty rozpoczęły się walki, które przyniosły Poznańowi wolność. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz rządowych i wojskowych. Na obrazku widzimy defiladę uczestników powstania, która odbyła się na Placu Wolności.

się gdzieś w dalszą drogę oficerowi, pożyczyl Kościuszkę swojego konia. Za powrotem, oficer ów powiedział mu:

— Generale, jeżeli użyczysz mi jeszcze kiedy swojego wierzchowca, to, proszę, dołącz do niego i sakiewkę z pieniędzmi.

— Dlaczego? — zapytał Kościuszkę.

— Bo ile razy napotkaliśmy jakiego ubożego, koń twój, zatrzymywał się przed nim i nie chciał ruszyć z miejsca, dopóki nie udzieliłem biedakowi jałmużny. Wyczerpałem w ten sposób wszystkie pieniądze, które miałem przy sobie, tak że potem, nie mając już ani grosza, musiałem udawać, że coś daję, aby skłonić konia do dalszej jazdy.

Czuąc zbliżającą się śmierć, Kościuszkę sporządził akt,^{*)} którym w dziedzicznej swojej wsi, Siechnowicach na Litwie zniósł poddaństwo włościan i uwolnił jej mieszkańców od pańszczyzny i wszelkiej robocizny, zobowiązując ich tylko do utrzymania szkoły. Wkrótce potem umarł w 1817 r.

Kopiec naczelnika Kościuszki.

W następnym roku zwłoki jego przewieziono do Krakowa i z wielką uroczystością, wobec licznej zgromadzenia, umieszczono je w podziemiu dawnej królewskiej katedry, na Wawelu, gdzie znajdują się trumny większości monarchów polskich. Po tym pogrzebie, ludność zebrała się na krakowskich błoniach i przy huku dział, zaczęła ukochanemu naczelnikowi sypać mogiłę. Jako podstawę złożono garść ziemi, ze wsi Racławic i Maciejowic. Przez ciąg trzech lat sypany, stanął wyniosły pagórek, nazwany **kopcem Kościuszki**. Przystroiła go zieleń traw i krzewów. Dla mieszkańców Krakowa i okolic, stał się on ulubionym miejscem przechadzek.

Pamiętkowym miejscem został również i ów domek w Soloturn, w którym Kościuszkę mieszkał przez ostatnie lata swego żywota i gdzie zamknął oczy. W ciągu długich lat niewoli, odwiedzali go nieraz podróżujący Polacy, uprzejmie przyjmowani przez gospodarzy domku. Na ścianach jego znajduje się napis niemiecki: **) „Dom Kościuszki“.

d. c. n.

Ebrem.

^{*)} Papier urzędowy.

^{**)} Którym mówi przeważna część Szwajcarów, inna część po francusku, a najmniejsza po włosku.

Myśli Kazimierza Brodzińskiego.

Chociaż nie skończysz, ciągle rób,
Ciebie — nie dzieło porwie grób,
Choć tu dla czynów krótko nas,
Czas wszystko skończy, bo ma czas.

Myśli Elizy Orzeszkowej.

Ludzie najszczęśliwsi powinni być zarazem najlepszymi, jeżeli takimi nie są, smacząc się ich nieprawdziwe albo go oni nie wari i prędko je utracą



Przez Warszawę przejechał w drodze do Waszyngtonu pierwszy ambasador sowiecki w Stanach Zjednoczonych, **Trojanowski**, (na prawo) z małżonką. Na dworcu kolejowym witał ambasadora poseł sowiecki przy rządzie polskim, **Owsiejenko** (na lewo).

GOSPODARSTWO.

Noworoczne rozważania Rolnika-Praktyka.

(Dokończenie).

Oszczędność.

Ostatnia w tym artykule prawda, jakiej nas uczy prawdziwa oświata jest **oszczędność** i nasze stare przysłowie: **wedle stawu grobla**, czyli poprzestawanie na swoim, liczenie się z warunkami, w jakich żyjemy.

Prawdziwa oszczędność polega na tem, żeby nie wydawać bez prawdziwej potrzeby ani jednego grosza, a następnie, ażeby nic z tego, co mamy w gospodarstwie nie marnować. Na ten temat napiszę kiedy osobny



Do Warszawy przybył nowy poseł japoński przy rządzie polskim, **Nobuomi Ito**.

artykuł.

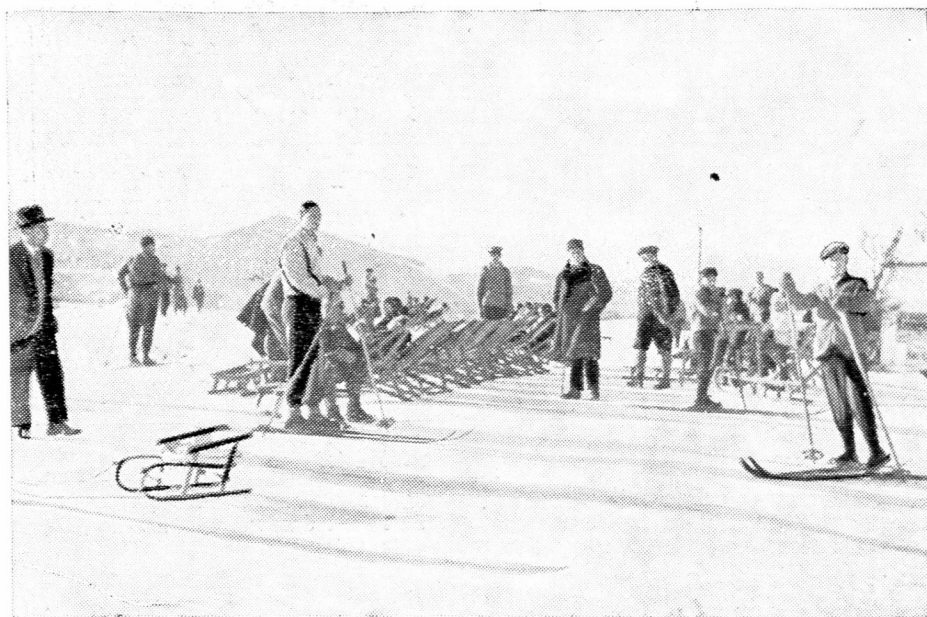
Przechowywanie obornika.

Dzisiaj zwrócę uwagę na największe zaniedbanie naszych gospodarzy w przechowywaniu obornika. Jest to najlepszy nawóz, jaki możemy dać ziemi i za który nie musimy płacić. Niestety, w większości gospodarstw wiejskich, przynajmniej jedna trzecia część obornika marnuje się wskutek niedbalstwa w jego przechowywaniu. Jest to strata, idąca w setki milionów złotych, choć tego nie zauważamy. I na ten temat będzie w naszej Gazecie osobny artykuł. Oby tylko czytelnicy zechcieli nad tą sprawą pomyśleć i zastosować się do rad i wskazówek, jakie podamy, a sobie i krajowi naszemu zaoszczędzimy setki milionów złotych.

Wedle stawu grobla.

A teraz o tem; „wedle stawu grobla“. Jest to rzecz, która może i nie będzie się podobać wielu czytelnikom, no ale trudno. „Gazeta Tygodniowa“ nie schlebia czytelnikom, ale pragnie im służyć dobrą, zdrową oświatą, choćby się niejedna jej rada lub wskazówka miała komu nie podobać. Otóż jedną z bezsprzecznie największych przyczyn ciężkiego położenia, jakie obecnie przeżywa wieś, **jest życie nad stan**. Jest to zresztą choroba ogólnopolska, chorują na nią wszystkie stany. Zastaw się a postaw się — oto drugie jakżeż prawdziwe przysłowie polskie. Nie ominęła ta choroba i wsi polskiej. Mówiąc o życiu nad stan, nie mam na myśli odżywiania się ludności wiejskiej, bo to pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Myślę tu o życiu nad stan, przejawiającem się w ubieraniu, a zwłaszcza wśród młodzieży. Ludziom prostym zdaje się często, że postęp polega na naśladowaniu zewnętrznej kultury miast i stroju ludzi wykształconych. Jest to szkodliwe odwrócenie pojęć! **O wartości człowieka, o jego kulturze, świadczy nie strój, ale wewnętrzne wyrobienie, szlachetność charakteru**. Tego nam potrzeba i o to powinniśmy się przede wszystkim starać! Ale cóż, kiedy urobić duszę, nauczyć się czegoś dobrego i pożytecznego, stać się mądrzejszym i lepszym, nie jest łatwo: trzeba się nad tem namozolić. Ubrać się zaś po miejsku nie sprawia wiele trudności, byle tylko było trochę złotych w kieszeni. No i skutek jest taki, że w niejednym domu niema grosza na dobrać książkę lub gazetę, niema na zapłacenie długów lub podatków, niema grosza na jałmużnę dla biednego, co gorsza — niedojada nieraz cała rodzina lub żywi się byle czem, bo trzeba córce lub córkom sprawić modne, miejskie ubranie! Powiedzieć mi, moi kochani Czytelnicy, czy

nie znacie takich domów? i czy tak być powinno?! A jeżeli rodzice nie mogą dogodzić synalkowi lub córce, ileż w takim domu niezgody, obrazy Bożej, przekleństw! Czy naprawdę jest o co pomstować?! Dali-bóg że nie! Musimy wszyscy zrozumieć, że „wedle stawu grobla“. Nie może się syn lub córka gospodarza na 5, 10 czy nawet 20 morgach zapatrywać na elegantów miejskich, bo gospodarza dzisiaj nie stać na te rzeczy. Zresztą rzeczy te nie są odpowiednie na wieś. Pani lub panna miejska, żona lub córka kupca, urzędnika ma inne warunki, w których żyje. Nie pójdzie do ciężkiej pracy fizycznej (ręcznej) w pole, do stodoły, do gnoju, a nawet może nie wychodzić z domu, gdy nie sprzyja pogoda. W tych warunkach nawet bardzo delikatny materiał można dłużej ponosić. Ostatecznie dość zamożni ludzie mogą sobie pozwolić na dobry gatunek materiału, wiedząc jak się z nim obchodzić i t. d. Co innego jest na wsi. Chłopiec czy dziewczyna wiejska nie nasiedzi w domu. Musi iść do gospodarstwa, do pracy, bez względu na to, czy jest sucho czy mokro; musi pracować w kurzu, dźwigać ciężary, rzeczy szorstkie i t. p. Skutek jest taki, że te delikatne „miejskie“ ubrania czy obuwie rozlażą się niewiedomo kiedy, prawie że w oczach. Gdyby ten biedny ojciec lub matka mieli drugie tyle lub więcej jeszcze, to i tak nie wystarczy im w tych warunkach na sprawianie coraz nowych ubrań. Zresztą i starsi nie są tu bez winy, bo i oni zarzucają stare, ojcowskie stroje, mocne i piękne. Musimy sobie śmiało powiedzieć prawdę w oczy, że pod tym względem jesteśmy na błędnej drodze. Nie wyjdziemy z kryzysu, jeżeli w tym względzie nie zmienimy postępowania. Choćbyśmy za zboże dostali drugie tyle, to wszystko wezmą żydzi, właściciele fabryk i sklepów z różną miejską tandetą. Musimy zrozumieć, że **nie ubranie stanowi o wartości człowieka, ale serce, dusza**. Często pod bardzo bogatym strojem kryje się zła, brzydka, jak to mówią, trzech groszy nie warta dusza, gdy znowu pod bardzo prostym i grubym ubraniem kryje się złote serce, święta dusza. Musimy zrozumieć, że nasze wiejskie ubrania, stroje ludowe wytworzyły wieki. Są one dostosowane do warunków naszego życia. Jedno wełniane, samodzielne ubranie robocze przetrzyma 5 a może i 10 tandetnych fabrycznych. Koszula lniana nie pęknie nawet przy bardzo ciężkiej pracy. Zapaska z czystej wełny, dobrze zrobiona, daleko lepiej ochroni od zimna i deszczu, aniżeli dużo droższe „palto“ lub „płaszcz“ kupiony w sklepie. A jak-



Obrazek z Zakopanego.

żeż piękne są te nasze stare stroje ludowe!

Uroczy strój ludowy.

Porównajcie choćby tylko odświętny strój ludowy w Miechowskim — poważnego gospodarza w białej, kościuszkowskiej sukmanie z przybranym z miejską sąsiadem; porównajcie chłopca w haftowanej koszuli, granatowym kaftanie, przepasanego złotymi kółkami nabijanym pasem, z krakuską z pękiem mieniących się barwami tęczy pawich piór na głowie — z jego rówieśnikiem w miejskiej tandecie paradyującym. Przecież tamten strój aż oczy rwie do siebie! A my go się wyzbywamy! A wreszcie ostateczny wzgląd — to że nie stać nas na miejską tandetę, że to, co dobre jest w mieście, nie nadaje się zupełnie na wieś.

Nie wtenczas będzie zresztą dobrze, gdy wieś upodobni się do miasta, ale gdy wieś zrozumie swoją odrębność, swe inne, swoiste warunki bytowania i potrzeby i swoją wartość wreszcie! Musimy o tem częściej myśleć, częściej mówić, wychowywać w tym duchu dzieci i dawać im dobry przykład. Zaoszczędzony grosz na tych fatalachach obrócimy na lepsze, pożyteczniejsze cele, na lepsze odżywianie, na ulepszenia gospodarstw, na oświatę wreszcie i na lepsze wyposażenie dzieci.

Oto czego powinna nas nauczyć prawdziwa oświata. Na progu Nowego Roku zastanówmy się nad tem, cośmy przeczytali. Przestańmy narzekać, bo od narzekania nie odmienni nam się ani trochę. Starajmy się natomiast o prawdziwą oświatę, o oszczędność, o pracowitość, a przede wszystkim o wyrobienie duszy, o umiłowanie swego stanu i starej

tradycji polskiej, a będziemy daleko bliżsi lepszych czasów, aniżeli nam się zdaje. Oświata ludu, oświata zdrowa, prawdziwa—dokona cudu.
Rolnik-praktyk.

Dlaczego należy stosować opryskiwanie zimowe sadów?

(dalszy ciąg).

Karbolineum i Neo-Dendrina

Dobre karbolineum sadownicze koloru brunatno-ciemnego wlane do wody musi się natychmiast rozpuścić a roztwór barwy mlecznej nie powinien zmienić wyglądu przynajmniej przez tydzień. Karbolineum sadownicze używa się jedynie w stanie rozcieńczonym.

Wszystkie gatunki karbolineum sad. stosuje się do opryskiwania drzew w zasadzie jako 10 do 15-procentowe roztwory wodne. Jedyny wyjątek stanowi Neo-Dendrina, podwójnie skoncentrowany produkt, który stosuje się na owoce pestkowe, maliny, winorośl oraz róże jako 2 do 3-procentowy roztwór, zaś na owoce ziarnkowe (jabłonie, grusze, porzeczki, agresty) 5-procentowy roztwór, t. j. daje się 5 kg. Neo-Dendryny na 95 litrów wody. Jeżeli w opryskiwaniu nie robi się różnicy a opryskuje się drzewa po kolei, to należy stosować 5-proc. roztwór Neo-Dendryny lub 2 razy silniejszy roztwór innej marki karbolineum sad.

Przyrządzanie roztworu i stosowanie.

Roztwory sporządza się następująco: Do odpowiedniej ilości wody, możliwie miękkiej, wlewa się odmierzoną ilość karbolineum sad. silnie przy tem mieszając, aż powstanie równomierny mleczny roztwór, którym napełnia się opryskiwacz. Roztwór ten daje się przechowywać, należy go jednak chronić przed mrozem.

Przed przystąpieniem do opryskiwania drzew owocowych oczyścić należy pień i gałęzie z łusek kory. Wiele szkodników zniszczyć można przez obcinanie zarażonych pędów, zeschniętych liści, martwych kory i paleń tychże. I tak robaczniakiem (sekatorem na tyczce) obcinamy gniazda — oprzędę z liści i palimy je. (Niestrzęb, głogowiec i kuprowka rudnica). Obcina się również pędy grubości ołówka na których widoczne są jajka pierścienicy, skupione w walcowate pierścienie. Przez zdrapywanie starej kory, porostów i mchów z pni i konarów, oraz natychmiastowe palenie niszczymy larwy zwoj

kówki, owocówki i kwieciaka jabłkowego, który zimuje tam jako doskonały owad. Zdrapywanie skutecznie się skrobaczką i szczotką stalową.

Resztę szkodników, które nie są widoczne gołym okiem i rozsiane są po całej koronie jak korówka wełnista, tarczówka śliwowa, miódówka jabłoniowa, różne mszyce liściowe i t. p. niszczyć można jedynie przez opryskiwanie. Do tego potrzebny jest dobry opryskiwacz, pracujący pod wysokim ciśnieniem dla przeprowadzenia odkażania całej korony i zniszczenia szkodników i chorób. Polecenia godnym jest polski opryskiwacz plecakowy automatyczny „Rex-Pom“.

Opryskiwać należy w bezmroźny i pogodnie zapowiadający się dzień, ażeby deszcz nie zmył truteczności w ciągu 2 dni. Zraszać drzewa obficie i dokładnie, zważając, aby rozpył płynu dosięgał wierzchołków i pokrył szczególnie dolne części gałęzi.

Zwarte kolonie korówki wełnistej na pniu i szyjce korzeniowej najlepiej smarować szczotką, zanurzoną w silniejszy roztwór Neo-Dendryny (10 proc.). Szyjkę korzeniową należy odsłonić z ziemi do 30 cm. głębokości.

Karbolinum sadowniczym opryskiwać można dopóki drzewa są bez liści i pączki są zamknięte. W lecie tępić można korówkę wełnistą jedynie systemem pendzlowania na pniu i zdrewniałych gałęziach. Drzew stojących nad rzekami i stawami nie należy opryskiwać, gdyż od roztworu karbolinum gina ryba.

Opryskiwanie zimowe nie jest kosztowne, gdyż 100 litrów roztworu karbolinum sad. wystarczy na zroszenie 10—25 drzew. Tych 5—30 groszy, które wyłożyć trzeba na 1 drzewo zwróci się z pewnością przy plonie.

Domieszki wapna do karbolinum dopuszczalne są tylko w małych ilościach i to do smarowania pendzlem pnia i grubych gałęzi. Przed opryskiwaniem należy również przświetlić koronę t. j. wyciąć krzyżujące się



Z obchodu Święta Młodzieży w Kielcach.

ze sobą gałęzie. Rany, powstałe przy przświetlaniu koron drzew, wyłamaniu gałęzi przez wiatr, śnieg itp. uszkodzeniach zwierchni, obtarciach, pęknięciach od mrozu, po wycięciu ran przy raku, gumozie, schorzeniach i ranach po najściu korówki wełnistej, zasklepić należy smołą sadowniczą, wolną od kwasów. Powszechnie bowiem wiadomo, że zdrowa i nieuszkodzona kora jest najpewniejszą ochroną przeciwko napadom szkodników i chorobotwórczych grzybków. Przez zwyczajne malowanie smołą sadowniczą zamyka się szczelnie rany, wskutek czego zabezpieczone są gałęzie od gnicia.

Ponieważ ubiegłe lato w wielkim stopniu sprzyjało rozwojowi szkodników i chorobotwórczych grzybków, należy bezwzględnie przystąpić do zbiorowego opryskiwania sadów, ażeby zapobiec klęsce w roku bieżącym.

Opryskujmy więc i brońmy sady nasze przed zniszczeniem!

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA.

1. Ks. Franciszek Smolarski z wikariatu w Dzierzgowie i ks. Szafranski, wik. w Irzadzach, jeden na miejsce drugiego.

2. Ks. Janusz Przyłęcki wik. par. bł. Wincetego Kadł. w Jędrzejowie na wikariat do Kazimierza Wielkiej.

3. Ks. Józef Kotwicki, wikariusz w Gorzkowie na wikariat do bł. Wincetego Kadł. w Jędrzejowie.

4. Ks. Marian Grześkowski, wikariusz w Oleśnicy, na wikariat do Rokitna.

5. Ks. Wł. Soczawa, wikariusz w Olkuszu, na wikariat par. św. Wojciecha w Kielcach.

6. Ks. St. Sobieraj, wikariusz par. św. Wojciecha w Kielcach, na wikariat do Olkusza.

7. Ks. Józef Batóg, wikariusz w Rokitnie, na wikariat do Gorzkowa.

8. Ks. Bolesław Pieprznik, wik. w Kazimierzu W., administratorem kościoła filialnego w Pradłach.

9. Ks. Fr. Tomczykowi Najdostojniejszy Arcypasterz polecił zorganizować parafię przy przystanku kolejowym „Wiernarzek” koło Małogoszcza.

—)x(—

KALENDARZYK.

Tydzień 3-ci.

14 stycznia — niedziela. Św. Hilarego, Wyznawcy. Jako biskup miasta francuskiego Puatye w roku 352-im bronił nieustraszenie mową i pismem prawdy wiary, że Pan Jezus jest Bogiem, zwalczanej przez zwolenników herezji Arjusza.

15 stycznia — poniedziałek. Św. Pawła, Pustelnika. Życie swe spędził na pokucie i modlitwie na pustyni. Założył zakon Paulinów, którzy w Polsce mają swe klasztor w Częstochowie na Jasnej Górze i Krakowie na Skalce. Umarł roku 341-go.

16 stycznia — wtorek. Św. Marcelego, Papieża i Męczennika. Rządy jego w Kościele wypadły w czasach wielkich przesładowań chrześcijaństwa. Broniąc wiary i Kościoła poniósł śmierć męczeńską w roku 309-ym.

17 stycznia — środa. Św. Antoniego, Opata. Pochodził on z bogatej rodziny w Egipcie. Znaczący swój majątek rozdał między ubogich i udał się na puszczę. Wielu ludziodom, nawet cesarzowi, udzielał cennych rad. Umarł w roku 356-ym, przeżywszy 105 lat.

18 stycznia — czwartek. Katedry św. Piotra w Rzymie. Chrystus Pan przed odejściem do nieba ustanowił św. Piotra swym wieloletnim Zastępcą, udzielając Mu praw do zarządzania Kościołem.

19 stycznia — piątek. Św. Marjusz, Biskupa i Męczennika.

20 stycznia — sobota. Św. Fabjana i Sebastjana, Męczenników. Św. Fabjan poniósł śmierć męczeńską w r. 250-ym, Św. Sebastjan był urzędnikiem cesarskim i oficerem rzymskim. Wyrzucił cesarzowi różne zbrodnie, za co poniósł śmierć męczeńską przez ukamienowanie w 284 r.

Słońce — Księżyc

Wschód — Zachód

od 14-go do 21-go stycznia 1934 roku.

Dzień	Słońce		Długość dnia	Księżyc	
	Wschód	Zachód		Wschód	Zachód
14 N.	7 42 r.	4 04 w.	8 22	7 20 n.	2 19 p.p.
15 P.	7 42 r.	4 05 w.	8 24	8 03 r.	3 50 p.p.
16 W.	7 41 r.	4 07 w.	8 26	8 31 r.	5 25 p.p.
17 Ś.	7 40 r.	4 09 w.	8 29	8 51 r.	6 56 w.
18 Cz.	7 39 r.	4 10 w.	8 31	9 06 r.	8 22 w.
19 P.	7 38 r.	4 12 w.	8 34	9 19 r.	9 41 w.
20 S.	7 37 r.	4 13 w.	8 36	9 32 r.	1 03 n.

Od 1 stycznia przybyło dnia — godz. 21 min

—)x(—

DZIAŁ ROZRYWKOWY.

ŁAMIGŁÓWKA.

ulożona przez J. Hazlera z Częstochowy.

W figurę wstawić 8 wyrazów według podanego znaczenia: 1) Zespół tonów, 2) przyrząd sportowy, 3) ptak, 4) święty duch opiekuńczy, 5) miejscowość na obczyźnie gdzie zginął jeden z polskich królów, 6) plony z ogrodu, 7) rodzaj okrycia, 8) miasto polskie.

Litery na miejscu krzyżyków, czytane z góry na dół, dadzą rozwiązanie.

SZARADA.

Pierwsze — wspak żyje w wodzie sobie
Drugie — mówię, gdy coś daję tobie,
Trzecie — bywa z piasku usypany,
A w całości — są to tany.

Rozwiązanie łamigłówki z Nr. 49-go.

KRZYSZTOF KOLUMB.

1) K, 2) ara, 3) przed, 4) Krzysia, 5) Palestyna, 6) olszyna, 7) motyl, 8) kos, 9) oft (często), 10) oka, 11) koń, 12) Ola, 15) Słucz, 14) Tomsk, 15) wielbłądy.

Piękny, zdrowy owoc uzyskać można jedynie przez opryskiwanie drzew

NEO-DENDRYNA

podwójnie skoncentrowanym karbolinum sadowniczym, raz tak wydajnym jak inne gatunki, Chemikalja do zwalczania szkodników i chorób w sadach i ogrodach, opryskiwaacz oraz narzędzia ogrodnicze poleca

Helena Wojtkowa

Centrala Zaopatrywań Ogrodniczych — Cieszyn, pl. św. Krzyża 1.

Prospekty, pouczenia i cenniki wysyła bezpłatnie.

Redaktor: Ks. St. Borowiecki.

Wydawca: Ks. Inf. B. Czerkiewicz.

Cena ogłoszeń: 1 wiersz milimetrowy w tekście 25 groszy, 1 wiersz milim. na ostatniej stronie 20 groszy.

Wszelkie artykuły są własnością Redakcji, przedruk bez upoważnienia wzbroniony.

Zakłady Graficzne P. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 53, tel. 22-45.